

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/66078,Nie-matura-lecz-chec-szczera-zrobi-z-Ciebie-oficera-Przypadek-Jana-Rutkowskiego.html>



ARTYKUŁ

„Nie matura lecz chęć szczerą zrobi z Ciebie oficera...” Przypadek Jana Rutkowskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: PAWEŁ SZTAMA 24.04.2020

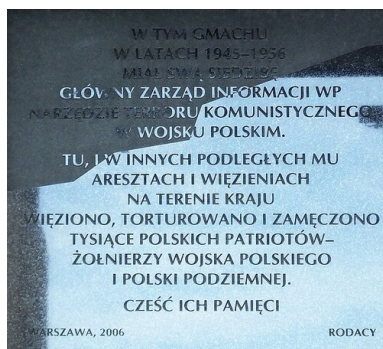
To powiedzenie doskonale obrazuje dobór kadr do komunistycznej elity, szczególnie w pierwszym okresie istnienia Polski Ludowej. Na tej zasadzie wielu awansowało na stanowiska, do których nie mieli żadnych predyspozycji. Wśród

nich był m.in. Jan Rutkowski, drugi z szefów Głównego Zarządu Informacji.

Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego/Ministerstwa Obrony Narodowej, czyli kontrwywiad wojskowy powstał jako tzw. Informacja Wojskowa w 1943 r. Wówczas to, z rozkazu sowieckiego dyktatora Józefa Stalina, polscy komuniści organizowali na terenie Związku Sowieckiego oddziały wojskowe, których dowódcą został dezerterski z armii Władysława Andersa ówczesny Zygmunt Berling. Oficjalnie to właśnie jemu podporządkowana była Informacja. *De facto* to jednak nie on był jej faktycznym szefem.

Tajemniczy Oddział Informacji

Na czele Informacji stanął zaufany oficer z sowieckiego aparatu bezpieczeństwa Piotr Kożuszko. Człowiek ten tworząc podległą sobie komórkę otoczył się podobnymi sobie ludźmi. Żołnierze ci nie kwapili się zbyt, aby wykonywać polecenia Berlinga, choć ten intensywnie o to zabiegał. Powodem takiego stanu rzeczy był fakt, iż Informacja podlegała bezpośrednio dowództwu sowieckiego kontrwywiadu wojskowego tzw. Smierszu (*Śmierć szpionom* – tj. „śmierć szpiegom”).



Tablica upamiętniająca ofiary Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego na jego dawnej siedzibie (fot. Wikipedia/CC BY-SA 4.0/Panek)

Wielu żołnierzy, którzy służyli w 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, a następnie w 1. Korpusie Polskim oraz 1. Armii wiedziało niezbyt dużo na temat jej faktycznej działalności. Późniejszy naczelny architekt

Warszawy, a w tamtym czasie adiutant Berlinga Józef Sigalin zapamiętał:

„W Dywizji istniał tajemniczy «Oddział Informacji» (jak dużo później zrozumiałem – *politoddeł* składający się z trzech osób: płk Kozuszek – z pochodzenia Polaka, mjra Łobanowa i ordynansa – obaj Rosjanie). Byli zawsze gdzieś na uboczu. Któregoś dnia, jeszcze w Sielcach, dowódcy pułków dostali – od nich zapewne – listy żołnierzy i podoficerów, których trzeba określonego dnia na określoną godzinę przysłać na przystań na Ocie dla rozładowania statków z bronią. Statki nadeszły, czy z bronią – nie wiem, ale wiem, że tych żołnierzy (jak widać zdaniem „Oddziału Informacji” – niepewnych) nigdy już nie zobaczyliśmy. Było ich kilkunastu, może kilkudziesięciu.”

GZI w okresie Polski Ludowej

W okresie istnienia Polski Ludowej GZI był jedną z tych instytucji, które śmiało można określić jako instytucje represyjne. Władze komunistyczne wykorzystywały bowiem Informację do prowadzenia restrykcyjnej, a niekiedy zbrodniczej polityki w Ludowym Wojsku Polskim.

Złą sławę GZI zdobył na przełomie lat 40. i 50. XX w. Wówczas przeprowadzono w armii czystkę, której ofiarami stali się ludzie o różnych rodowodach.

GZI był jedną z tych instytucji, którą śmiało można określić jako instytucję represyjną. Władze komunistyczne wykorzystywały bowiem Informację do prowadzenia restrykcyjnej, a niekiedy zbrodniczej polityki w Ludowym Wojsku Polskim.

Do więzień trafili zatem ci, którzy od wielu lat wiernie służyli komunistom, jak choćby były szef wywiadu wojskowego Wacław Komar. Ponadto GZI prowadził śledztwa wobec oficerów II RP, którzy po II wojnie światowej zasilili szeregi ludowej armii. Wśród zatrzymanych byli m.in. komandor Stanisław Mieszkowski, a

także generałowie – Stefan Mossor i Stanisław Tatar. Tego typu operacji było jednak znacznie więcej.

Dodatkowo jeszcze w latach 1945-1947 GZI prowadził inne działania. Na przykład zabezpieczał referendum ludowe z 1946 r. czy wybory do Sejmu Ustawodawczego z 1947 r. W tym okresie szefem wojskowego kontrwywiadu był Jan Rutkowski.

Jan Rutkowski ps. „Simon”

Rutkowski przyszedł na świat w 1900 r. w niewielkiej m. Chlewiska. Pochodził z bardzo ubogiej rodziny. Dość wcześnie musiał zacząć pracować, dlatego też nie ukończył żadnej szkoły. Około 1920 r. po śmierci najbliższych wyjechał do Francji za chlebem. Tam odkrył jednak komunistyczną ideologię.

Rutkowski pochodził z bardzo ubogiej rodziny. Dość wcześnie musiał zacząć pracować, dlatego też nie ukończył żadnej szkoły. Około 1920 r. po śmierci najbliższych wyjechał do Francji za chlebem. Tam odkrył jednak komunistyczną ideologię.

Trafiła ona do niego bardzo szybko, przez co Rutkowski został szefem francuskich związków zawodowych CGTU, a później sekcji polskiej Francuskiej Partii Komunistycznej. W działalność tej ostatniej zaangażował się na tyle mocno, że kilkakrotnie był zatrzymywany przez francuską policję i oskarżany przez tamtejsze sądy. Trzykrotnie otrzymał nakaz opuszczenia Francji. Wyroku jednak ani razu nie wykonał. Przez kilka lat działał na rzecz komunistów pod ps. „Simon”, będąc płatnym funkcjonariuszem partii czyli tzw. funkiem.

Gdy wybuchła wojna domowa w Hiszpanii Rutkowski akurat siedział w więzieniu. Kiedy je opuścił wyjechał na Półwysep Iberyjski, gdzie zaciągnął się do komunistycznych Brygad Międzynarodowych. W Batalionie, a później Brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego pełnił funkcje m.in. komisarza politycznego, a także kwatermistrza i szefa policji politycznej tj. SIMu.

Pod koniec 1945 r. w Warszawie zorganizowano zjazd tzw. dąbrowszczaków, podczas którego podjęto prawdopodobnie szereg personalnych decyzji, dotyczących obsady stanowisk kierowniczych w Wojsku Polskim.

Po zakończeniu konfliktu hiszpańskiego i porażce sił republikańskich wyjechał do Francji, gdzie zastała go II wojna światowa. Działał wówczas aktywnie w komunistycznym ruchu oporu. W 1942 r. miał zamiar wrócić do okupowanej Polski, gdzie organizowała się utworzona przez Stalina Polska Partia Robotnicza. Nie zdążył tam jednak dotrzeć, gdyż został aresztowany. Był więziony m.in. w Auschwitz i Buchenwaldzie.

Po II wojnie światowej

W 1945 r. Rutkowski został uwolniony z Buchenwaldu przez wojska amerykańskie. Początkowo towarzysze powołali go na funkcję dyrektora Urzędu ds. Repatriacji Obywateli Polskich z Państw Zachodnioeuropejskich.



Quelle: Deutsche Fotothek

KL Buchenwald, jedna z bram z napisem *Jedem das Seine* (fot.

Wikipedia/CC BY-SA 3.0
de/Deutsche Fotothek)

Pod koniec 1945 r. w Warszawie zorganizowano zjazd tzw. dąbrowszczaków. W trakcie trwania tej imprezy podjęto prawdopodobnie szereg personalnych decyzji, dotyczących obsady stanowisk kierowniczych w Wojsku Polskim. Szefem Oddziału II Sztabu Generalnego został m.in. Wacław Komar, natomiast stanowisko szefa GZI po skompromitowanym poprzez różne afery, w tym obyczajowe, Kozuszcze przypadło właśnie Rutkowskiemu.



Legitymacja członkowska
"Związku Dąbrowszczaków"

W opinii niektórych historyków człowiek zupełnie się na tę funkcję nie nadawał i tylko dzięki znajomości z gen. Karolem Świerczewskim utrzymał ją przez półtora roku. Faktycznym szefem GZI był wówczas jego zastępca płk Dymitr Wozniesieński, a „Simon” był tylko zwykłym pionkiem, którego usunięto z kontrwywiadu tuż po śmierci „Waltera”.

COFNIJ SIĘ